Nr. 473. We Lwowie, wtorek dnia 11 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
Rocznie . .	30 K — h	36 K — h
Kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
Miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Ochrona zabytków historycznych.

Lwów 10 października.

W preliminarzu budżetu na rok 1905 znajdujemy kilka pozycji na ochronę budynków historycznych. Przedewszystkiem kościół marjacki w Krakowie, do którego restauracji gruntownej wzięto się po katastrofie weneckiej. Po dokładnem obliczeniu okazało się, że należyte odrestaurowanie kosztować będzie 178.000 kor., z czego gmina miasta Krakowa pokryła już 32,000 kor. Pozostaje przeto do pokrycia 146.000 koron. Wydział krajowy przedstawia wniosek o przyznanie na cel restauracji wieży marjackiej subwencji w kwocie 70.000, płatnej od roku 1905 w ciągu lat dziesięciu pod warunkiem, że rząd przyzna subwencję z funduszów państwa w równej wysokości.

Katedra ormjańska we Lwowie, dzieło charakterystyczne z XIV wieku, została bardzo uszkodzoną skutkiem nieumiejętnych przeróbek nie w tej jednak mierze, ażeby powrót do pierwotnego stanu był niemożliwy. Odnowienie katedry ma kosztować 100.000 koron, które zebrane zostaną drogą składek. Wydział krajowy, w uznaniu historycznej wartości zabytku, wnosi o udzielenie subwencji w kwocie 20.000 koron, płatnej w 5 ratach, rocznie po 4.000 koron, począwszy od r. 1905.

Kościół w Felsztynie, niegdyś obronny, w dzisiejszym swym kształcie pochodzi z XVI w., zawiera jednak pozostałości z dawniejszych wieków, posiada charakterystyczną wieżę, freski ornamentacyjne, pomniki marmurowe Herburtów, obrazy z XVII w. etc. Według opinji konserwatorów, należy on do najcenniejszych zabytków architektury w wschodniej części kraju. Koszta zamierzonej restauracji wynosić będą około 18,000 koron a zebrano dotychczas ledwie 3.400 kor. Wydział krajowy proponuje udzielenie subwencji w kwocie 6.000 kor., płatnej w trzech ratach od 1905.

Na dokończenie restauracji barokowego kościoła w Brzozowie wnosi wydział krajowy o przyznanie subwencji w kwocie 4.000 koron, płatnej w dwóch ratach 1905 i 1906.

Na restaurację kościoła św. Trójcy w Okopach proponuje wydział krajowy sumę 6,000 kor., płatną w trzech ratach po 2.000 począwszy od r. 1905.

Na cele odnowienia obrazów w kościele żółkiewskim, przedewszystkiem zaś wielkich malowideł Altamontiego, przedstawiających „Odsiecz Wiednia“ i „Bitwę pod Parkanami“ (1683), proponuje wydział krajowy kwotę 2.000 kor. Koszt wykończenia restauracji obliczono na 5 000 kor.

Rząd wobec klęsk elementarnych.

Z Wiednia donoszą: Od chwili, w której wskutek anormalnej pogody w lecie i części jesieni musiano się liczyć z brakiem paszy dla bydła, rząd nie omieszkał poczynić natychmiast odpowiednich zarządzeń, celem złagodzenia tej klęski. Do takich zarządzeń należy zakaz wywozu paszy, który pozostanie dopóty w mocy, póki brak ten nie zostanie usunięty, oraz zniżenie taryf dla przewozu paszy. W sprawie materjalnej pomocy ze strony państwa celem przyniesienia ulgi rolnikom, dotkniętym klęskami elementarnymi, odbyły się szczegółowe narady w łonie rządu. Szczególnie zarząd centralny dla strzeżenia interesów rolniczych przedstawił liczne propozycje, które będą rozważone przy zawieraniu traktatów handlowych. Korporacja ta poruszyła myśl wyasygnowania 500.000 koron na zakupno paszy i niesienia pomocy rolnikom. Rząd postanowił złożyć pół miljona koron do dyspozycji ministerstwa rolnictwa. Kwota ta będzie w ten sposób użyta, że część jej ma służyć na zakupno i rozdzielenie paszy między rolników, część zaś będzie bezpośrednio rozdana gotówką na zakupno paszy. Również z tej sumy pokrytą będzie część kosztów przewozu paszy na rzecz cierpiących nędzę rolników. Ministerstwo rolnictwa zamierza zaprosić zastępców wszystkich Tow. rolniczych, należących do austrjackiego Związku stowarzyszeń rolniczych w Wiedniu, na konferencję, która wkrótce będzie zwołaną. Prócz tego zamierza rząd na ten sam cel w drodze ustawodawczej wyznaczyć do $1^1/_2$ miljona koron. Suma ta ma być użyta w ten sposób, aby przy pomocy stowarzyszeń gospodarskich i innych korporacyj rolnych ministerstwo rolnictwa ułatwiało nabycie paszy przy pomocy taniego, lub bezprocentowego kredytu. O ile to będzie możliwe, to na ten cel ma być wyznaczoną pewna kwota już z sumy (500.000 koron) wyasygnowanej przez rząd teraz, aby zamierzoną akcję pomocniczą jak najprzędzej rozpocząć.

Obrażająca spluwaczka.

Pod tym tytułem zamieszcza *Zeit* złośliwą obserwację *a propos* ostatniego procesu ks. Stojałowskiego. Zaznaczywszy, że plucie nie jest wprawdzie rzeczą przyzwoitą, ale jest charakterystyczną, skonstatowawszy, że w niektórych okolicach Austrji (kraje alpejskie) rodzaj, w jaki się spluwa, oznacza bądź to namysł, bądź gniew, bądź serdeczność, tak dalej pisze:

„Tak jest i u posła Stojałowskiego. Kiedy chce komu wyrazić pogardę, lub najwyższe lekceważenie — spluwa.

Nie mówi nic! Pluje!

Jak niegdyś Zeus, rozsierdziwszy się, miotał piorunami, tak dziś poseł Stojałowski pluje! W czasie ostatniej rozprawy sądowej w Cieszynie, traktował w ten sposób adwokata przeciwnej strony, który w toku przemowy powiedział posłowi Stojałowskiemu wiele niemiłych rzeczy.

Stojałowski uważał odpowiadanie na zarzuty poniżej godności.

Pluł tylko!

Wówczas sędzia kazał podać mu spluwaczkę, widocznie, aby temu mężowi stanu dla jego „wywnętrzań“ dać właściwsze pole, niż niem jest podłoga w izbie sądowej.

Stojałowski uczuł się tem dotknięty i — zaskarżył sędziego.

Chodzić będzie o wyjaśnienie, czy plucie w spluwaczkę może tak samo dotknąć lekceważonego przeciwnika, jak plucie na podłogę?

Możnaby sądzić, że plucie systematyczne, celowane w jedno miejsce, jest daleko obraźliwsze, niż plucie na podłogę, które ewentualnie może uchodzić tylko — jako brak wychowania. Jestto zresztą tylko „parlamentarniejsza“ forma, która treści nic z siły nie ujmuje.

Przy tej sposobności wartoby się zastanowić, czy ta prosta i cięta forma polemiki przez plucie, nie dałaby się wprowadzić do... parlamentu?! Zmniejszyłaby ona wiele niepożytecznych i nieznośnych debat. W każdym zaś razie pomnożyłaby ona sposoby wysławiania swych uczuć i przekonań wielu pp. posłów. P. Stojałowski wogóle nie potrzebowałby nic mówić.

SEJM.

Lwów. 10 października.

(6 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Posiedzenie dzisiejsze zagaił marszałek o godz. 10 m. 15.

Budowa dróg wodnych.

Odczytano petycje, wnioski i interpelacje, poczem komisarz rządowy, hr. Łoś, odpowiedział na interpelację St. Tarnowskiego dlaczego dotąd nie rozpoczęto budowy kanału Zator-Pychowice na linji galicyjskiej i reambulacji trasy tego kanału.

Komisarz rządowy odpowiada, że były na przeszkodzie niezwykłe przeszkody techniczne, jakie zachodziły przy wypracowaniu szczegółowego projektu dla budowy kanału na przestrzeni Zator-Pychowice, jak i trudności w zestawieniu operatu o wykupnie gruntów, pochodzące ze skomplikowanych stosunków posiadania; one były powodem, że projekt ten mimo usilnych starań rządu został wygotowany o kilka tygodni później, aniżeli projekt dla przestrzeni niższo-austrjackiej od Wiednia do Grub. Obecnie już osiągnięte zostało porozumienie się wszystkich interesowanych ministerstw co do projektu wygotowanego dla linji galicyjskiej i w najbliższych dniach nadejdzie do namiestnictwa reskrypt ministerjalny, polecający przeprowadzenie komisji reambulacyjnej w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 23 kwietnia 1903 Dz. p. p. nr. 90. Będzie więc można w najkrótszym czasie, a najpóźniej w pierwszej połowie listopada przystąpić do reambulacji.

Co się tyczy wykupna gruntów, to już na początku bieżącego miesiąca delegowano na miejsce kilku urzędników dyrekcji dla budowy kanałów, którzy zajęci są badaniem wartości gruntów, budynków, praw wodnych, itp., a zebrane na tej podstawie daty posłużą do zestawienia kosztorysów dla przeprowadzenia wykupna gruntów.

Motywowanie wniosków.

Przystąpiono do porządku dziennego. P. Łazarski motywował z zapałem i swadą wniosek, ażeby na budowę i urządzenie szkół ludowych polskich w pow. bialskim, oraz na subwencję dla nauczycieli przy szkołach w tym powiecie przyznano 150.000 kor. do dyspozycji rady szkolnej krajowej.

P. Łazarski podniósł między innemi, że w powiecie bialskim na 69 gmin istnieją szkoły ludowe tylko w 30 gminach, a 39 gmin pozbawionych jest szkół i nauki, i że w istniejących szkołach nauczyciele niezmier-

nie są przeciążeni pracą, gdyż na jednego nauczyciela przypada wielokrotnie więcej niż 200 dzieci,

że wskutek wielkiej drożyzny w powiecie bialskim, nauczyciele przy obecnych skromnych poborach, żyją w wielkim niedostatku i posady swe w tym powiecie częstokroć z konieczności opuszczają.

Nadto zwracał uwagę mowca na to, że powiat bialski odbija swym brakiem oświaty od sąsiednich powiatów śląskich i temu koniecznie należy zaradzić przez naprawę stosunków szkolnictwa w tym powiecie (Żywe oklaski). Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Z kolei odesłano do komisji prawniczej wniosek p. Wursta o wezwanie rządu, ażeby koszta podróży popisowych do badania szpitalnego pokrywał z funduszów państwowych, jak to czyni z pokryciem kosztów podróży popisowych, przeznaczonych do komisji rozpoznawczej.

Do komisji szkolnej odesłano wniosek p. Tomaszewskiego o wezwanie rządu, ażeby jak najrychlej założył szkołę realną w Samborze.

P. Maryewski motywował następujący swój wniosek:

I. Sejm upoważnia wydział krajowy: a) Do założenia dwóch domów przymusowej pracy, każdy dla 250 skazańców, liczących powyżej lat 18. b) Do założenia kolonji rolniczo-poprawczej dla 150 małoletnich przestępców poniżej lat 16. c) Do zakupna na rzecz kraju pod najkorzystniejszymi warunkami majątku w środkowej części Galicji dla założenia w nim osady poprawczo-rolniczej. d) Do użycia na pokrycie wydatków funduszu policji krajowej. e) Do zaciągnięcia pożyczki w banku krajowym, potrzebnej dla uzupełnienia wydatków, nie wyższej jednak, jak 400.000 koron.

II. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby sporządził: a) plany i kosztorysy wznieść się mających budynków, a istniejące już plany poddał rewizji; b) kosztorysy na ich wewnętrzne urządzenie i całe wyekwipowanie zakładów; c) statut dla domów przymusowej pracy i kolonji poprawczej; d) projekt etatu dla przyszłej administracji zakładów.

III Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby rozpoczął rokowania z rządem co do wysokości przyczynienia się skarbu państwa do kosztów założenia zakładów, starał się do rezultatu doprowadzić.

IV Z wykonania powyższych czynności zda wydział krajowy sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

Wniosek ten odesłano do komisji administracyjnej.

Do komisji gospodarstwa krajowego odesłano wniosek p. Krempy o wezwanie rządu, aby zniósł markowanie świń zapomocą wprawiania kolczyków, oraz zniósł strefy pomorowe; do komisji drogowej odesłano wniosek p. Buynowskiego z poleceniem do wydziału krajowego, aby na przyszłej sesji sejmowej przedłożył nowelę do ustawy drogowej z r. 1897 celem uchylenia prestacji w naturze na rzecz dróg gminnych i dokładnego określenia sposobu funkcjonowania zarządów drogowych; do komisji szkolnej odesłano wniosek p. Gnoińskiego, ażeby wydział krajowy w porozumieniu z radą szkolną krajową wypracował program wycieczek po kraju młodzieży szkolnej w towarzystwie nauczycieli i obmyślił potrzebne na ten cel fundusze w granicach kwoty 25.000 k. rocznie.

Następnie uzasadniał p. Wł. Wiktor Czaykowski wniosek o wezwanie rządu, aby przyznano uczenicom gimnazjum, które się wykażą świadectwami celującemi z 7 i 8 klasy gimnazjalnej, te same ułatwienia przy egzaminie dojrzałości, jakie służą celującym uczniom i aby w tym duchu zmodyfikować rozporządzenie ministerjalne z dnia 9 marca 1896, t. j., by je uwalniano od egzaminu z fizyki i historji. Mowca wskazał na to, że owo rozporządzenie wyraźnie powiada, żeby ułatwienie powyższe dawać uczniom, a nie uczenicom, z czego jakoby wynikało, że ministerstwo chce propagować pewną zniewieściałość wśród uczniów, a żądać większego hartu od uczenic, co wygląda tak, jak gdyby było wyjęte z operetki „Świat na opak", albo z Fredrowskiej komedji „Gwałtu co się dzieje!", gdzie mężczyźni występują w roli kobiet. (Wesołość). Racjonalnie to postanowienie nie da się umotywować.

Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

Z kolei uzasadniał p. Gnoiński wniosek swój, aby na przyszłej sesji sejmowej wydział krajowy wniósł nowelę do ustawy budowlanej dla wsi i miasteczek, tej treści, ażeby nowe domy można pokrywać po wsiach i miasteczkach odtąd tylko dachówką, lub blachą, tudzież, aby unormowano warunki, w których na ten cel mają być udzielane pożyczki z funduszu krajowego.

Wniosek ten odesłano do komisji administracyjnej.

Również do komisji administracyjnej odesłano wniosek p. Leo o zmianę niektórych postanowień ustawy budowniczej dla miasta Krakowa.

Następnie p. Tomaszewski uzasadniał wnioski o wydanie ustawy o krajowej radzie szkolnej, celem wzmocnienia w niej żywiołu antonomicznego. Wedle projektu p. Tomaszewskiego ma rada szkolna władzę niezależną od krajowej władzy politycznej z własnymi urzędnikami i referentami. Nadto domaga się on, ażeby w radzie szkolnej zasiadało sześciu członków zawodu nauczycielskiego, a to: dwóch nauczycieli szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, dwóch nauczycieli szkół przemysłowych i handlowych i dwóch nauczycieli szkół średnich. Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

Z kolei odesłano do komisji administracyjnej wniosek p. Mogilnickiego o wezwanie rządu, ażeby bezzwłocznie przystąpił stopniowo do budowy budynków dla sądów powiatowych w Borszczowie, Starym Samborze, Żurawnie, Bursztynie, Szczercu, Boryni, Sądowej Wiszni, Zaleszczykach, Mościskach, Budzanowie, Chodorowie, Rohatynie i Haliczu, oraz dla sądów obwodowych w Samborze, Stanisławowie i Czortkowie.

Komisji administracyjnej przekazano następujący wniosek p. Syroczyńskiego:

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby dla zabezpieczenia dobrego wykonania i utrzymywania robót inżynierskich i większych budowli w kraju —

1. przedłożył sejmowi projekt noweli do ustawy gminnej dla trzydziestu miast, któryby zawierał postanowienie, aby tylko ukwalifikowani inżynierowie mogli być mianowani technicznymi urzędnikami tych miast,

2. wezwał wydziały powiatowe, by posady inżynierów w swych biurach obsadzały siłami technicznemi z inżynierską kwalifikacją i nie udzielał subwencji na budowle publiczne w powiatach, nie mających ukwalifikowanych inżynierów, o ile brak ich nie może być czasowo zastąpiony pomocą techniczną udzieloną z wydziału krajowego, do kierownictwa subwencjonowej budowli.

Następnie p. Kramarczyk uzasadniał wniosek o wezwanie rządu, aby z powodu nadzwyczajnych klęsk elementarnych, jakie w roku 1902 i w tym roku nawiedziły powiat bialski, przyznał temu powiatowi zapomogę 200.000 koron, tudzież, aby dostarczył temu powiatowi bezpłatnie jak największej soli bydlęcej, a nadto, by zniżył taryfy kolejowe od przewozu paszy. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

Następnie miał uzasadniać p. Kramarczyk drugi swój wniosek o wezwanie rządu, ażeby, wobec tego, że ustawa państwowa z 12 lipca 1896 o odpisaniu podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych nie przynosi rolnikom żadnej korzyści, gdyż bywa wadliwie tłómaczona, zniesiono zupełnie tę ustawę dla Galicji, a za to wniesiono nową ustawę, wedle której każdy kontrybuent byłby obowiązany w podatku gruntowym płacić pewien procent na cel łagodzenia skutków klęsk elementarnych.

Gdy jednak marszałek udzielił głosu p. Kramarczykowi dla uzasadnienia tego wniosku, zażądał on usunięcia tej sprawy z porządku dziennego, a żądanie to poparł oryginalnym argumentem.

Oto w formularzach dzisiejszego porządku dziennego wydrukowano: że pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o ustanowienie osobnego podautk na cele szkół elementarnych. Tymczasem powinno być: na cele szkód elementarnych.

Ponieważ wszystkie gazety powtórzyły ten błąd, przeto mowca żąda, aby przedtem poprawiły go, by kraj wiedział, że on chce mówić o szkodach a nie o szkołach elementarnych.

Marszałek. Nie wiem, jakie stanowisko zajęło „gazeciarstwo" w tej sprawie, konstatuję wszakże, że tylko w porządku dziennym wydrukowano błędnie „na cele szkół elementarnych", w samym jednak drukowanym wniosku wszędzie jest mowa o szkodach, dlatego nie widzę powodu, dla któregoby z powodu tej jednej litery należało usunąć tę sprawę z porządku dziennego.

Wobec tego oświadczenia marszałka p. Kramarczyk uzasadnił krótko swój wniosek, a izba odesłała go do komisji podatkowej.

Ks. Wilczkiewicz motywował swój wniosek, zmierzający do poprawy bytu organistów i djaków, którzy dotychczas nie mają stałego utrzymania i zabezpieczenia i w wielu parafjach cierpią niedostatek. Wnioskodawca proponuje zmianę ustawy konkurencyjnej, ażeby przyznano organistom i djakom przy kościołach parafjalnych i filjalnych po wsiach najmniej 240 koron, po miastach najmniej 300 k., przyczem dochody zwyczajowe, jak kolendy, petyty, kartkowe i dochody t. zw. kościelne nie zaliczają się do tej płacy. Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Myta.

Z kolei udzielono radzie powiatowej w Podhajcach koncesji na pobieranie opłat mytniczych na drodze powiatowej Podhajce-Halicz.

Pansja dla wdowy po śp. Romanowiczu.

Bez dyskusji uchwalono wyznaczyć wdowie po śp. Tadeuszu Romanowiczu dożywotnią dotację w wysokości 3000 koron rocznie.

Po załatwieniu tej sprawy, nastąpiły dalsze weryfikacje wyborów.

Weryfikacje wyborów.

Przeciw uznaniu wyboru p. Stanisława Agopsowicza posłem z kurji wiejskiej powiatu starosamborskiego, wystąpił p. Korol. Powiat, zdaniem p. Korola, jest czysto ruski i z pewnością ludność tamtejsza nie chciała mieć p. Agopsowicza swym posłem, co okazuje się najlepiej stąd, że pomimo całego nacisku z góry, kandydat ruski otrzymał tam 40 głosów na 104 głosujących. Mowca oświadcza że nie miałby nic przeciw temu, gdyby Polak zastępował powiat starosamborski w sejmie, byleby tylko wybór jego pochodził z wolnej woli wyborców, tego przeświadczenia jednak mowca nie ma, przeciwnie, wie on o tem, że p. Agopsowicz zawdzięcza swój mandat owym osławionym praktykom wyborczym, które niejednego już posła wprowadziły do tej izby z krzywdą ludu ruskiego.

Między innemi opowiadał p. Korol, że starosta samborski p. Ricci unieważniał najlegalniej przeprowadzone prawybory, jeżeli one wypadły nie po jego myśli, a unieważniał je pod byle jakim pretekstem, np. dlatego, że za mało ludzi przyszło głosować, chociaż to było nieprawdą, bo w głosowaniu brało udział przeszło 220 prawyborców.

Dalej powiada p. Korol, że wydział krajowy wprawdzie przeczy, jakoby kupowano głosy, ale mowca przytacza, że dwaj wyborcy, którzy głosowali za ruskim kandydatem, zeznali, iż im ofiarowano pieniądze za pośrednictwem jakichś żydów, za to, aby głosowali za p. Agopsowiczem. Jest to dostateczny dowód na to, że pieniądze kursowały. Mowca sądzi, że żydzi po wsiach nie są z pewnością aż tak patrjotyczni, ażeby z własnej kieszeni kupowali głosy. Co zaś do sprawozdań starostwa o wyborach, to mowca do nich zaufania mieć nie może, bo jak w pewnym procesie przed sądem tłumackim się okazało, są tacy urzędnicy starostw, którzy swym podwładnym każą robić fałszywe doniesienia, ażeby tylko Rusina przed sąd postawić. Mowca uwierzyłby tylko, gdyby dochodzenie sądowe co do tych wyborów przeprowadzono. (Oklaski z ław ruskich).

Komisarz rządowy hr. Łoś zbijał twier-

dzenie, jakoby przy wyborze w okręgu starosamborskim wywierano presję na wyborców żydowskich, jak rewizje w sklepach żydowskich. Co się tyczy unieważnienia pierwszego wyboru, to był on usprawiedliwiony tem, że jak wielu wyborców zeznało, nie dopuszczono wielu wyborców żydowskich do sali, w której wybory się odbywały. Jeżeli nawet termin drugiego wyboru był nieodpowiednio ustanowiony, to z pewnością komisarz wyborczy nie uczynił tego rozmyślnie, aby wpłynąć przez to na wynik wyboru.

P. Korol odpowiedział raz jeszcze, podtrzymując swoje twierdzenia.

Sprawozdawca p. Wereszczyński podniósł, że dla wydziału krajowego decydującym jest fakt, że pierwsze wybory starosamborskie zostały unieważnione. Co innego sejm, ten może się wdawać w ocenienie, czy zarządzenie owo było usprawiedliwioue, czy nie, ale tego nie może czynić wydział krajowy. Z wiadomości zaś, że temu, lub owemu wyborcy dawano jakieś piątki, absolutnie wysnuwać nie można wniosku, że i innym wyborcom, co do których niema nigdzie o tem wzmianki, także pieniądze dawano.

W głosowaniu bardzo znaczną większością wybór p. Agopsowicza uznano za ważny.

Wnioski naglące.

Na tem przerwał marszałek obrady. Nastąpiła jeszcze dyskusja o wnioskach nagłych. Wniosek nagły p. Rozwadowskiego o pomoc pogorzelcom Wojniłowa i wniosek nagły p. Szajera o pomoc dla pogorzelców gminy Łąka w powiecie rzeszowskim odesłano do komisji budżetowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 30. Następne jutro o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski. Zgłoszono dziś następujące wnioski:

P. Marjewskiego o utworzenie szkoły realnej w Wieliczce, p. Szweda o pomoc dla szkolnictwa w powiecie żywieckim; p. Kaz. Lubomirskiego o pomoc dla ludności w powiecie myślenickim przez budowę kolei, zniżenie ceny soli itd.; p. Oleśnickiego o zwołanie ankiety dla zebrania materjału o reformie ustawy cywilnej. Interpelację wniósł p. Szwed, dlaczego dotąd rząd nie zniżył ceny soli.

Komisja górnicza na wczorajszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów. Sprawozdanie wydziału krajowego z czynności w przedmiocie spraw górniczych przydzielono do referatu p. Wiśniewskiemu.

Na dziś zwołano komisje: administracyjną (5), przemysłową ($9^1/_2$) i wodną (5) — na jutro gospodarstwa kraj. (9), sanitarną (4).

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Flota bałtycka.

Rewel. Carstwo zwiedzali wczoraj popołudniu przez 3 godziny pancerniki „Orel“, „Osłablja“, „Imperator Aleksander III“, „Borodino, „kniaź Suwarow“.

Dostawa węgli.

Kardif. Rosja z Japonją zakupują jeszcze ciągle ogromne ilości węgla dla swoich okrętów wojennych. Od początku wojny wysłano stąd półtrzecia miljona ton węg a. Również z innych portów wysłano wiele węgla. W ostatnim czasie wysłano większe ładunki węgla na pewną wyspę, położoną koło zachodnich wybrzeży Afryki; węgiel ten przeznaczony jest widocznie dla bałtyckiej floty.

Z Portu Artura.

Neapol. Współpracownik dziennika *Matino* ogłasza rozmowę z inspektorem rosyjsko-chińskiego Towarzystwa okrętowego Werblumskim, który na dżonce uciekł z Portu Artura. Werblumski oświadcza, że Japończycy nigdy nie wygłodzą twierdzy, ponieważ ma ona ogromne zapasy, a dżonkami dowożone są nowe przesyłki.

W Porcie Artura jest ogółem tylko 96 kobiet. Są one w służbie Czerwonego krzyża. Tylko 3 restauracje są otwarte. Załogę twierdzy ocenia Wierblumski na 23.000 żołnierzy i 6000 marynarzy.

Londyn. Donoszą z Czifu, że od kilku dni nie przybyła tam ani jedna dżonka z Portu Artura. Chińczycy, pomimo wysokich nagród, boją się próbować przełamania blody. Z Dalnego donoszą, że Japończycy ścięli tam kilku Chińczyków, podejrzanych o to, iż chcieli zatruć studnie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Dziś zebrała się izba posłów węgierskiego sejmu na obrady. Prezydent poświęcił wspomniente zmarłym członkom izby. Minister handlu Hieronymi przedłożył prowizorjum handlowe z Włochami.

Następnie zabrał głos Franciszek Kossuth i nawiązując do ostatniego znanego listu prezydenta ministrów hr. Tiszy do wyborców, wystąpił przeciw zamierzonemu ograniczeniu swobody słowa i zaostrzeniu regulaminu obrad węgierskiego parlamentu. Sytuacja na Węgrzech, mówił Kossuth, jest wyjątkowa. Władza nad państwem węgierskiem spoczywa w rękach monarchy, który zarazem sprawuje władzę na innem obcem państwem. Dlatego też parlament musi mieć środki do jak najostrzejszej walki, w przeciwnym razie Węgry musiałyby albo zrzec się narodowych aspiracyj, albo wzniecić rewolucję. Regulamin sejmu węgierskiego jest palladium węgierskiego parlamentaryzmu. W dalszym ciągu mowy zażądał poseł Kossuth wyjaśnień od prezydenta ministrów, poczem polemizował z innym wstępem wspomnianego listu hr. Tiszy, dotyczącym prawa monarchy ustanawiania języka komendy wojskowej.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że ma zamiar zaproponować zmianę regulaminu izby posłów i to w tym duchu, aby budżet i ustawa o kontyngencie rekrutów musiały być zawsze w pewnym oznaczonym terminie załatwione, aby obstrukcja techniczna została uniemożliwiona i aby wydano zarządzenia, zapewniające utrzymanie godności i powagi izby. Co do innych ustaw nie zaproponuje rząd ani ograniczenia swobody słowa, ani klotury. W tym duchu przedłoży prezydent ministrów wkrótce wniosek wybrania osobnej komisji dla zmiany regulaminu i spodziewa się, że uda się tę zmianę przeprowadzić w porozumieniu z wszystkiemi stronnictwami.

Hr. Tisza zapowiedział w końcu, że rząd przedłoży wkrótce budżet, cywilną procedurę karną i ustawę o szkolnictwie ludowem.

Po krótkiej polemice posła Polonyiego z wywodami hr. Tiszy, posiedzenie zamknięto. Następne jutro.

Jubileusz bł. Wincentego.

Kraków. Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo ku czci bł. Wincentego Kadłubka, w katedrze na Wawelu, gdzie spoczywają relikwie jego, umieszczone w kaplicy króla Olbrachta. Kazanie, nacechowane gorącą miłością Ojczyzny, wypowiedział prałat ks. dr. Bandurski, sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup Nowak. Kaplica była przepięknie ubrana kwiatami.

Sprawa re encji w księstwie Lippe.

Lage (obok Detmold). Komisja sejmowa, wybrana dla zdania sprawy o wniosku rządu krajowego w sprawie regencji i znanego telegramu cesarza Wilhelma, zebrała się dziś w poniedziałek o godzinie 10 rano w sali ratuszowej na ostateczne posiedzenie. — Dotychczas pokrywa obrady najściślejsza tajemnica.

Lage. Zgromadzenie około 2.000 osób uchwaliło jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw naruszeniu ustawy o regencji przez cesarza Wilhelma w znanym telegramie, jako przeciw ubolewania godnemu wmieszaniu się w sprawy księstwa. Rezolucja pochwala dalej stanowisko rządu księstwa i znany wniosek rządu do rady związkowej i wzywa sejm do uchwalenia tego wniosku.

Szpiegostwo w Kilonji.

Berlin. Sprawa kradzieży planów z oddziału konstrukcyjnego ministerstwa marynarki, dokonanej w Kilonji, dokąd plany te przesłane zostały dla warsztatów, wywołała wielkie wrażenie. Władze wojskowe starają się rzecz zatuszować, niemniej pewnem jest, że Anglja znalazła się w posiadaniu bardzo ważnych dat co do marynarki niemieckiej i najważniejszych jej statków.

Namaszczenie króla Piotra I.

Zicza. W niedzielę popołudniu odbyła się tu uroczystość namaszczenia króla Piotra. O godzinie 9 rano udał się król w szatach koronacyjnych wśród odgłosu dzwonów w uroczystym pochodzie do cerkwi, gdzie oczekiwał go metropolita Innocenty z czterema biskupami. Metropolita podał królowi krucyfiks do ucałowania, poczem poprzedzany przez całe duchowieństwo, podążył król do tronu. Gdy król usiadł na tronie, rozpoczęło się nabożeństwo. Po odczytaniu ewangelji podał ją dziekan królowi do ucałowania. Po kilku śpiewach odczytał metropolita modlitwę, w której prosił o błogosławieństwo i łaskę Bożą dla chrześcijańskiego króla i władcy.

Po komunji duchowieństwa, wezwali dwaj biskupi króla do poddania się namaszczeniu, następującemi słowami: „Prawowierny królu i panie! Nadszedł czas namaszczenia i udzielenia w. król. mości św. Sakramentu. Racz przeto wasza mość zbliżyć się do carskich wrót tej świętej cerkwi“.

Król, który już podczas nabożeństwa odłożył berło i jabłko, a podczas ewangelji także koronę, oddał teraz szpadę swą pierwszemu adjutantowi i przeszedł ku ikonastasowi; tam w królewskim płaszczu stanął na tkanym złotem dywanie. Podczas dalszej ceremonji trzymały wyznaczone do tego osobistości insygnia godności królewskiej. Metropolita ujął drogocenne naczynie, zawierające św. krzyżmo i namaścił króla na czole, ustach, uszach, piersi i obu dłoniach, czyniąc każdym razem znak krzyża i wymawiając słowa: „Znak łaski Ducha św.“.

Następnie zaprowadził metropolita króla do ołtarza. Tutaj jeden z biskupów odczytał modlitwę, którą król całym głosem powtórzył, poczem metropolita udzielił królowi komunji. Po ponownej modlitwie, powrócił król na tron i włożył koronę.

Jeden z djakonów odmówił wówczas następującą modlitwę: „Oby Bóg wszechmocny błogosławił naszego pobożnego, chrześcijańskiego, Tobie, o Panie, wiernego, wzniosłego i św. krzyżem namaszczonego władcę i króla Piotra i dał mu spokojny żywot, zdrowie, zwycięstwo nad pokusami złego ducha, utrzymał nam króla przez wiele lat“.

Podczas choralnego śpiewu „Mnogaja leta“ podał metropolita królowi krzyż do ucałowania, poczem król w stroju koronacyjnym w uroczystym pochodzie opuścił cerkiew.

Kralewo. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet, podczas którego król Piotr wygłosił dłuższą przemowę, zaznaczając, że gorąco pragnie stać się godnym następcą sławnych swoich przodków. Metropolita wniósł zdrowie króla, jako rycerskiego potomka wielkiego bohatera Karageorgea.

Dom polski w Berlinie.

Berlin. (Tel. pryw.) Wobec zamknięcia Sokołom przystępu do szkolnych sal gimnastycznych powstała myśl założenia „domu polskiego“ w Berlinie, w którym pomieściłyby się wszystkie tutejsze stowarzyszenia polskie. Znaczny wzrost kolonji polskiej w Berlinie uprawnia do przypuszczenia, że środki finansowe łatwo się znajdą. Ze strony rządu nie będzie prawdopodobnie trudności.

Demonstracja socjalistyczna.

Opawa. Wczoraj przedpołudniem około 200 czeskich socjalistów, wracając ze zgromadzenia, urządziło na ulicy Pańskiej przed domem pewnego kupca Niemca, demonstrację. Następnie wznoszono przed gmachem rządowym okrzyki na korzyść powszechnego prawa wyborczego. Manifestanci rozeszli się w spokoju.

Pożar teatru w Bazylei.

Bazyleja. W sprawie onegdajszego pożaru w teatrze badanie już ukończono. Nie ulega wątpliwości, że pożar powstał przez tzw. *Kurzschluss*. Pożar szerzył się tak szybko, że gdy w dziesięć minut przybyła straż ogniowa, już tylko okoliczne domy, a miano-

wicie: kasyno miejskie i wystawę sztuk pięknych można było uratować. Bibljoteka i cała garderoba spłonęły, żelazna kurtyna zawiodła. Niektórzy artyści potracili wszystkie swoje kostjumy; spłonęły także instrumenty muzyczne, natomiast ocalał budynek rekwizytowy. Teatr ubezpieczony był na półtora miljona franków. Po raz ostatni grano w teatrze „Nietoperza“, wczoraj miał być „Faust“. Był to teatr niemiecki, otwarty w dniu 4 października 1875 r. Nie ulega wątpliwości, że gmina przystąpi natychmiast do odbudowania; tymczasem przedstawienia odbywać się będą w dużej sali kasynowej, stosownie przerobionej.

Wiedeń. Minister kolei przyjął wczoraj deputację służby kolejowej, która z powodu panującej drożyzny prosiła o 20 proc. dodatek drożyźniany. Minister przyjął deputację bardzo uprzejmie i oświadczy, iż sprawę tę poleci zbadać.

Londyn. Chamberlain wyjechał do Insbruku, skąd uda się do Włoch.

Berlin. Rada nadzorcza Towarzystwa akcyjnego dla produkcji nafty, uchwaliła rozdać 5 proc. dywidendę.

Rewel. Przybyli tu carstwo z następcą tronu.

Madryt. Nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że republiki: Honduras i Nikaragua obrały króla hiszpańskiego sędzią rozjemczym w swym sporze granicznym.

Berlin. W. ks. Włodzimierz przybył tu dziś rano i udał się na klinikę prof. Lassara.

Izba sądowa.

Lwów 10 października.

(Malwersacje na poczcie).

Dziś przed ławą przysięgłych rozpoczął się proces karny przeciw Stanisławowi Wankemu, b. urzędnikowi pomocniczemu w oddziale rachunkowym dyrekcji poczt i telegrafów, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i nadużycie władzy urzędowej.

Jak zarzuca akt oskarżenia, Wanke, jako urzędnik pomocniczy, dopuszczony do ksiąg rachunkowych, fałszował kwity, podrabiał na nich urzędowe poświadczenia i urzędowe klauzule likwidacyjne, wystawiał kwity na pobory osób nieistniejących, a sfałszowawszy na nich potwierdzenie urzędowe, pobierał za nie nieprawnie kwoty, przez co naraził dyrekcję poczt i telegrafów na szkodę wynoszącą 4.002 kor. 90 h. Nadto dopuścił się Wanke fałszerstw w książce likwidacyjnej.

Rozprawie przewodniczy wiceprezydent p. Przyłuski, oskarża zastępca prokuratora p. Zagórski, obwinionego, stającego z wolnej stopy, broni dr. Feld.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, co trwało przeszło godzinę, przewodniczący zarządził przesłuchanie obwinionego. Przyznaje się on zupełnie do winy, a na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że do nadużyć tych popchnęły go niepowodzenia majątkowe. Nie mógł bowiem utrzymać się ze szczupłej pensji, 112 koron miesięcznie, z której musiał spłacać długi, zaciągnięte w tych czasach, gdy nie miał żadnej posady, oraz posyłał pewną kwotę swej żonie.

Nastąpiło przesłuchanie świadków. Pierwszy zeznawał radca pocztowy p. Białas, który opowiadał, w jaki sposób przypadkowo tylko wpadnięto na trop malwersacyj obwinionego.

Następny świadek, oficjał pocztowy p. Garan, przedstawił szczegółowo manipulacje obwinionego przy fałszowaniu kwitów.

Na tem rozprawę odroczono do popołudnia.

KRONIKA.

Lwów 9 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +12 R. Pochmurno.

Pomnik Mickiewicza. Z powodu przeszkód, w ostatniej chwili nagromadzonych, biuro komitetu zostało dopiero dzisiaj odpowiednio urządzone i otwarte (ul. Klementyny Tańskiej, obok hotelu Georgea.) Zwłoka ta jednak nie przeszkadzała prezydjum Komitetu bynajmniej do bezustannej pracy przygotowawczej, zmierzającej do tego, by uroczystość odsłonięcia pomnika wypadła jak najświetniej. Otwarcie atoli przyznajemy, że nastąpi to tylko wtedy, gdy wraz z komitetem pracować będzie ogół mieszkańców miasta Lwowa i kraju, od chwili odsłonięcia pomnika dzieli nas zaledwie trzy tygodnie czasu, pomoc więc w pracach przygotowawczych musi być bardzo wydatna i powszechna.

Wszelkich informacji udziela biuro komitetu codziennie w godzinach od 6—8 wieczorem.

Sprawa klinik lwowskich. Jutro przyjeżdżają do Lwowa delegaci ministerstwa oświaty radca ministerjalny Kelle i ministerstwa skarbu sekretarz ministerjalny Schilla, aby wspólnie z delegatami Wydziału krajowego zakończyć ostatecznie, toczący się oddawna już spór między rządem a Wydziałem krajowym, w sprawie pokrycia kosztów utrzymania klinik na wydziale medycyny we Lwowie. W środę odbędzie się pierwsza konferencja, w której z ramienia Wydziału krajowego wezmą udział: członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz, sekretarz Słomkowski, dyrektor szpitala lwowskiego dr. Starzewski i lustrator szpitali p. Jasiński.

Poświęcenie kościoła w Kleparowie. Kleparów obchodził wczoraj u siebie nader rzadką w ogóle a pierwszą tego rodzaju od początków swojego istnienia uroczystość. Mianowicie, wczoraj dokonano tam poświęcenia nowego kościółka, zbudowanego przeważnie kosztem samych kleparowskich obywateli. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Ziemiański, który też następnie w asystencji dwu OO. Reformatów odprawił pierwszą mszę św. w nowopoświęconym kościele. Kazanie okolicznościowe po mszy, wygłosił ks. kanonik Świsterski. Kleparowski kościółek stoi przy głównej drodze i pomimo skromnych swoich rozmiarów robi bardzo miłe wrażenie.

P. Dyonizego Totha, sekretarza reprezentacji Tow. wzaj. ubezp. krak. ze Lwowa, uczciło onegdaj grono kolegów z powodu imienin serdecznem zebraniem w sali hotelu francuskiego. Szereg toastów rozpoczął p. L. Jedliński, zapewniając o serdecznych i wdzięcznych uczuciach koleżeńskich. Wszystkie, liczne zresztą, przemówienia, świadczyły o wielkiej sympatji, jaką zdołał zjednać sobie solenizant wśród grona kolegów.

Kronika krakowska. Wystawę jubileuszową, Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych zwiedziło wczoraj przeszło 1000 osób: Na ręce dyrekcji nadeszło z powodu jubileuszu wiele telegramów z życzeniami, mianowicie od arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu wraz z zapowiedzią przyjazdu na Wystawę, od namiestnika i marszałka krajowego, od Leona hr Pinińskiego, Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, Warszawskiej Szkoły sztuk pięknych, od prezydyum miasta Lwowa, od Benzelstierny Engelströma z Poznania, Związku artystów polskich ze Lwowa, od prezydenta dra Leo ze Lwowa wreszcie od wielu artystów.

Księżna Ludwika bawarska odjechała z Krakowa do Żywca do swego brata arcks. Karola Stefana.

Zastępcą burmistrza m. Buczacza wybrany aptekarz Józef Lewicki, asesorem adwokat dr. Jan Lisowski.

Nagrody na wystawie ogrodniczej w Krakowie. Kraków. (Tel.) Wystawę ogrodniczą zamknięto. Honorowe dyplomy Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego otrzymali: Julian br. Brunicki z Podhorzec, szkoła ogrodnicza w Tarnowie, prof. dr. Leon Marchlewski z Krakowa. Dyplomy zasługi Towarzystwa ogrodniczego otrzymali: Zakład sadowniczy w Zaleszczykach, krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie, limanowska Rada powiatowa, nauczyciel Pększyc w Krakowie, właściciel fabryki żelaza w Krakowie Górecki. Dyplomy uznania Towarzystwa ogrodniczego: Zakład ogrodniczy Ulrycha w Warszawie, Rada powiatowa w Limanowie, Oddział stryjsko żydaczowski Towarzystwa gospodarskiego, Towarzystwo pszczelniczo ogrodnicze w Warszawie, Korneli Freinsdorf w Łoszniowie, Józef Kościelski z Miłosławia. Złote medale Towarzystwa ogrodniczego: Julia Grossowa, Kraków; ks. Marceli Czartoryski, Wola justowska; Oswald hr. Potocki; szkoła rolnicza, Czernichów, Józef Myszkowski w Stubnie; bracia Niemczewscy w Okopach św. Trójcy; Stan. Wójcikiewicz, Kraków; Dyrektor Szarek z Dąbia.

Ponadto przyznano kilkadziesiąt srebrnych medali rządowych, Towarzystwa rolniczego i ogrodniczego, medali bronzowych, listów pochwalnych i nagród pieniężnych. Wiele nagród i medali otrzymali nauczyciele, włościanie i Kółka rolnicze.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego